

Coraz większe dochody — coraz mniej na administrację

Ubezpieczalnie niewątpliwymi laureatkami... niepopularności

Za drogo i za kiegoś spełniają ubezpieczalnie swe zadania

Z temi ubezpieczeniami są ciągle nieporozumienia. Procesy o niewłaściwe leczenie i powstałe z tego tytułu straty i szkody nietylko pieniężne mnożą się. Gdyby urządzić w Polsce konkurs na najbardziej niepopularne instytucje, zdaje się, że Ubezpieczalnie otrzymałyby maksymalną ilość głosów ludzi skazanych na korzystanie z nich.

Mimo wielu reorganizacji nie osiągnięto dotąd dwu podstawowych rzeczy: zapewnienia ubezpieczonym sprawnej i dobrej pomocy lekarskiej i takiego wewnętrzznego zorganizowania, by można było zamknąć etap „radosnej gospodarki”, jak na dzisiejsze czasy zbyt kosztowny. I jedno i drugie: właściwą pomoc lekarską i oszczędność miała dać t. zw. Ustawa scaleniowa, która zawiodła wielkie, pokładane w niej nadzieje. Chrońniczy stan poganiania reformy reformą trwa nadal, mimo, iż narazie rozpęd w tym kierunku nie osłabł.

Przyszły dla ubezpieczalni gorze czasy. Spadają wydatki analogicznie do spadku wpływów (m. in. zmiana kategorii osób podlegających przymusowi ubezpieczenia), i to w skali znacznej, bo gdy jeszcze w roku 1930 wynosiły 601,7 milj. zł. (przy dochodach 647 milj. zł.), to w roku 1933 — już tylko 428,3 milj. zł. (przy dochodach 474,1 milj. zł.) — w 1931 — 336 milionów zł., czyli o czterdzieści parę procent mniej, niż przed czterema latami!

Gdy dochody i wydatki ubezpieczalni spadały, jedna z pozytywne stała się procentowa, kurecząc się w liczbach bezwzględnych. Sa to koszty administracji. Od 9 procent w roku 1930 wzrosły do 12 proc. 1934, a to różnica znaczna.

Ratunkiem równowagi ubezpieczalni są ubezpieczenia emerytalne robotników, będące jedną z czołowych czynnych pozycji po stronie dochodów. Wypłaca się narazie rent niewiele, pozostają więc znaczne nadwyżki. Nieco podobnie jest z ubezpieczeniami na wypadek bezrobocia.

O ile jednak ubezpieczenia emerytalne robotników są dobrą pomocą w budżecie, to zią, są świadczenia chorobowe, w których wydatki stale górują nad wpływami.

W roku 1934 ogólne nadwyżki instytucji ubezpieczeń społecznych wyniosły ponad 100 milionów złotych, a więc ponad 20 procent dochodów i to w okresie, gdy na przestrzeni pięciu lat budżet skurczył się do dwóch trzecich pierwotnej swej wysokości.

Ubezpieczalnie nie są instytucją oderwaną od całości naszych stosunków gospodarczych. Tempo spadku ich dochodów jest znacznie wolniejsze od analogicznego procesu, zachodzącego w całym gospodarstwie. Spadek ten jest mniejszy od spadku zatrudnienia, zarobków, produkcji i t. p. — to

znaczy, że w miarę pogłębiania się ogólnego kryzysu ciężar świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych starał się coraz większy. Nie jest to objaw zdrowy, ani pomyslny. W każdym razie fakt ten znacznie, obok wielu innych trudni, i hamuje, naturalną zdolność do odprężania się, jaka cechuje każdy żywy organizm gospodarczy.

Ostatni bilans roczny instytucji ubezpieczeń wykazywał 1 miliard 300 milionów złotych aktywów. Biorąc pod uwagę, że część pozycji musi ulec gruntownej redukcji, pozostaną jeszcze znaczne nadwyżki. Ubezpieczalnie nie

pracują deficytowo. Tem większy więc spoczywa na nich obowiązek aby spełniały zadania im powierzone w sposób najwłaściwszy, najekonomiczniejszy.

A tego niestety o obecnej gospodarce Ubezpieczalnie społecznych powiedzieć nie można.

A. S.

Kryzysowe kalkulacje

Bez podpórki na pierwszego ani rusz

Wilno, w sierpniu.

Zarząd m. Wilna wystąpił ostatnio z projektem obniżenia taksy dorożek samochodowych. Układając ten projekt rozmawiano na pozór całkiem słusznie: Jeżeli się obniży taksę za 1 km. z 80 gr. na 50, jak jest w Warszawie, to zwiększy się niewątpliwie ruch dorożek samochodowych, a wówczas zjawia się na bruku wileńskim nowe taksówki, co wpłynie dodatnio na dochody miejskie, płynące z tego źródła. Rozumowanie to jednakże nie znalazło zrozumienia niktłko wśród czynników bezpośrednio zainteresowanych — właścicieli dorożek samochodowych, ale także i wileńskich izba przemysłowo-handlowa uznawała za stosowne przestrzec władze miejskie przed tego rodzaju wnioskami, dowodząc, iż właściciele taksówek pracują już dziś ze stratami, a obniżenie taksy nie zdoła ożywić ruchu w tej dziedzinie.

Chodzi o to, że społeczeństwo wileńskie w dobie obecnej zubożało do tego stopnia, iż używa dorożek samochodowych tylko w momentach nieodzownej konieczności, gdy nie da się ze względu na czas skorzystać z dorożki konnej, czy autobusu. Fakt, iż ilość taksówek w Wilnie, spadała od roku 1931-go z 172 na 46, jest chyba dostatecznie wymowny i bliższych wyjaśnień nie wymaga. Że nawet te, pozostałe 46 dorożek samochodowych pracuje z deficytem, na rachunek kapitału, mówi o tem kalkulacja, z której wynika, że przy obecnej koniunkturze właściciele taksówek pozostają rocznie 814 zł., na utrzymanie siebie, rodziny, opłacenie komornego, garażu i t. p.

Z 67 — 68 złotych miesięcznie trudno utrzymać się z rodziną na wet w Wilnie, a co dopiero mówić, gdy wypadnie dekonąć większego remontu samochodu, który wiecznie przecież chodzić nie może. O amortyzacji włożonego kapitału — nawet się nie mówi. Przejada się go prosto, czekając zmiłowania bożego.

Tak się dzieje, gdy właściciel taksówki jest zarazem jej kierowcą. A jak się powodzi tym, co zarzynowali puścić parę maszyn?

W Wilnie już takich niema, zlikwidowali oni swe maszyny, bo po opłaceniu pensji szofera, składkę ubezpieczeniową i t. p. nie tylko nie dla nich nie pozostało, lecz musieli na benzynę i smary trochę dołożyć z własnej kieszeni. Wielu też likwidując przedsiębiorstwo pozarzucało firmy handlujące benzyną i smarami.

Czy kto jednak na upadku taksówkami zarobił? Mówi się o świetnych interesach „salaciarzy”. Kupuje taki jegomość starą szkapę, nie karmi, nie poi, a jeździ aż padnie, dając przed śmiercią możliwość zarobienia. Czy jednak tak jest istotnie? Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że coś tam prawdziwy w tem jest, skoro w takim Wilnie mamy dziś o 100 dorożek konnych więcej, niż w roku ubiegłym. Było 600, a teraz pomnożyło się do 700.

Ala przy bliższym wejrzeniu w żywot stanu dorożkarskiego różowe kolory jakoś błędą i okazuje się niezbyt zachwycająca prawda. Przedewszystkiem hańka o zdychających chabetach. Wprawdzie można podczas nocnego postoju przemycić gdzieś jakąś kalesonową szkapę, ale tak długo się nie pojeździ nie tylko dla tego, że padnie, ale i dla tego, że starościnśki przegląd zakwalifikuje do gorszej kategorii, albo i wcale zabroni jazdy. Poza tem przedewszystkiem kalkulacja, z której znowu okazuje się przy dzisiejszej koniunkturze, że dorożkarzowi pozostaje 425 zł. 50 gr. rocznie na utrzymanie rodziny, komorne, wynajęcie stajni i woz-

Proces ks. Kochańskiego w apelacji

Warszawski Sąd Apelacyjny wyznaczył na dzień 24 października termin rozprawy odwoławczej w sprawie ks. prefekta Kochańskiego, który jak wiadomo skazany został z art. 136 K. K. (nawoływanie do nieposłuszeństwa zarządzeniom władz, w okresie żałoby Narodowej, na 6 miesięcy więzienia.

Obrona skazanego zgłosiła „Sądowi Apelacyjnemu wniosek o przesłuchanie dodatkowych świadków spośród nieletnich uczennic szkoły powszechnej, w której miał miejsce incydent z opaskami żałobnymi. Równocześnie z apelacją obrony rozpatrzone będzie odwołanie urzędu prokuratorskiego przeciwko wymiarowi kary.

Obrona skazanego zgłosiła „Sądowi

Delegat Min. Oświaty Do rady nadzorczej Polskiego Radja

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przysługujące statutowo prawo wydelegowania przedstawiciela tego Ministerstwa do rady nadzorczej Polskiego Radja.

W związku z dokonaniem wyborem nowej rady nadzorczej tej in-

stytucji, delegatem ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do rady nadzorczej Polskiego Radja zostanie mianowany — jak się dowiaduje agencja PRESS — naczelnik wydziału kultury, dr. Władysław Zawistowski.

Budowa przewodów elektrycznych Mościce — Warszawa

Zjednoczenie elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego udzieliło hutom śląskim zamówienia na wykonanie trzech słupów kratowych po 30 metrów wysokości. Słupy te poddane będą wszelkim próbom aż do zniszczenia i w zależności od wyniku tych prób हुt otrzymają zamówienia na wykonanie wszystkich słupów, które będą ustawione na przestrzeni od Mościc do Warszawy.

Już obecnie przystąpiono do robot ziemnych i wytyczania trasy ustawiania w późniejszym okresie słupów dla przesyłania prądu z Mościc do Warszawy. Z uwagi na to, że chodzi tu o wielkie stonkowo ilości prądu do 150.000 wolt, uruchomienie przesyłania prądu elektrycznego z Mościc do Warszawy nastąpi dopiero za dwa lata. Przed tem nastąpi połączenie prądu elektrowni w Mościcach z prądem elektrowni wodnej w Rożnowcu. Zjednoczenie elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego, które organizuje całą stronę techniczną zaopatrywania Warszawy w prąd z Mościc,

przeprowadzi przy okazji tych prac zaopatrzenie w prąd powiatów, przez które przejdzie linja przesyłowa.

Węzeł warszawski będzie w przyszłości korzystał z prądu elektrowni warszawskiej, pruszkowskiej oraz zjednoczenia elektrowni okr. kielecko-radomskiego czyli z połączonych elektrowni Mościce i Rożnowca.

Wilnianin.

Wielu z nas, którzy w Warszawie

przejeżdżając przez miasto, nie

zauważamy, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich

zjawisk, jak w Warszawie

bywało, że w Warszawie

nie ma już takich